

Kraków, 31 marca 2016 r.

Przesłanie Stefana Wilkanowicza

Drodzy Przyjaciele,

60-lecie to poważna rocznica – wiem coś o tym jako ponad 90-latek i mam nadzieję, że za 30 lat Klub warszawski będzie miał się lepiej niż ja obecnie. Wprawdzie źle nie jest, ale stan zdrowia nie pozwala mi być tu dziś z Wami, na co miałbym wielką ochotę. Stąd tylko tych parę słów. Przede wszystkim pozdrowień i podziękowań za tyle dobrych wspólnych lat!

Pytania, które są tematem konferencji: skąd przychodzimy?, gdzie jesteśmy? i dokąd zmierzamy? to pytania, które właściwie należałoby sobie stawiać codziennie, więc tym lepiej, że właśnie jest ku temu tak dobra okazja.

Skąd przychodzimy? Skąd w ogóle wzięły się Kluby Inteligencji Katolickiej od Klubu warszawskiego poczynając? Wiele się na to złożyło: osób (przede wszystkim osób!), wysiłków, pomyślnych i zdawać by się mogło niepomyślnych wydarzeń, i trudno byłoby to wszystko ująć pokrótce. Ale, jeśli mogę powiedzieć coś bardzo osobistego, to właśnie około 60 lat temu podczas pewnych rekolekcji usłyszałem od ks. Władysława Lewandowicza zdanie, które odtąd stale mi towarzyszyło: **„Chrześcijanin to człowiek, który czuje się osobiście związany z Chrystusem”**. I to z tego związku wynika cała reszta.

Gdzie jesteśmy? To miejsce na rachunek sumienia. Na ile ta więź z Chrystusem jest czytelna? Dla naszych najbliższych, dla naszego środowiska, dla dalszych kręgów?

W jaki sposób naśladować pokornego Mistrza?

Wiem, że jestem Mu bliski i daleki.

Że mnie kocha i pomaga mi.

Że wobec Niego czuję się marny i do niczego,

Pograżony w głupiej doraźności i krótkowzroczności,

Zafascynowany wielkimi planami i przyduszony codziennością,

Coraz śmielszy w planowaniu i coraz słabszy w realizacji,

Coraz skuteczniejszy w zapominaniu...

Ale nie całkiem pozbawiony zaufania i nadziei,

Szukający współpracowników, którzy mnie przewyższą...

Dokąd zmierzamy? To pytanie najciekawsze.

Współczesny człowiek znajduje się w wyjątkowej sytuacji. Coraz bardziej zanurzony jest w globalnym świecie, niosącym niewyobrażalne dawniej zagrożenia, wobec których musi być mądry i pokorny jednocześnie. Odważny i kochający.

Konieczne jest uparte budowanie solidarności dla dobra wspólnego.

Koniecznością jest dziś Trialog – poznawanie się, porozumiewanie i współpraca – pomiędzy wyznawcami judaizmu, chrześcijanami i muzułmanami.

Konieczne jest przeciwdziałanie wojnie, tej najważniejszej dla Polski i Europy, dotyczącej w pierwszym rzędzie Polski, Rosji, Białorusi i Ukrainy. Stale rosnącej, mimo rokowań i układów, niemal z reguły nie dotrzymywanych. Ale zmuszającej nas do uporczywych i wielostronnych wysiłków. Do znajdowania płaszczyzn porozumienia – mimo wszystko. Do szukania partnerów, nieraz najdziwniejszych. Od dzieci do staruszków. Od uczonych do analfabetów. Jest to zadanie powszechne. Można być przerażonym jego ogromem, i to rosnącym. Ale nie wolno rezygnować. Trzeba odnajdywać istniejące dobro i inicjować nowe.

To wszystko są wielkie wyzwania, które przed nami stoją w chwili obecnej, przy czym – kiedyś to już mówiłem, ale powtórzę raz jeszcze:

Każdy człowiek jest ważny,
Każdy człowiek jest potrzebny,
Każdemu trzeba pomagać,
Od każdego trzeba wymagać.

Serdecznie wszystkich ściskam

Stefan Wilkanowicz